

Prawo wodne. Marszałek apeluje o powstrzymanie

Nowe przepisy zakładające podwyżki stawek za pobór wody budzą coraz większe kontrowersje. O powstrzymanie zmian apeluje także marszałek województwa śląskiego Wojciech Saługa.
– Projekt ustawy wprowadza zmiany, które będą istotnie wpływać na wiele dziedzin życia obywateli. Drastycznym wzrostem opłat za wodę zostaną obciążeni wszyscy. Wzrosną też pośrednie koszty – więcej zapłacimy za prąd, ciepło, a przez to i inne towary – komentuje

Przygotowany przez rząd projekt ustawy wprowadza regulacje, które mają wejść w życie 1 stycznia. Twierdzi, że to konieczne z uwagi na wymogi unijne, a także z uwagi na fakt, że Polska ma znacznie niższe niż średnia w Europie zasoby wody przypadające na jednego mieszkańca. Chodzi więc m.in. o kwestie większego poszanowania tego, czym dysponujemy. Rząd wprawdzie zapewnia, że podwyżki dla mieszkańców będą znikome, ale przynajmniej część samorządowców jest innego zdania. Ostatnio informowaliśmy, że gminy wchodzące w skład Związku Komunalnego ds. Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Częstochowskiego obawiają się, że planowana nowelizacja prawa wodnego drastycznie zwiększy koszty funkcjonowania podlegającego mu Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Częstochowie, co przyczyni się też do znacznych podwyżek dla mieszkańców. Samorządy gminne zaczęły apelować o zaniechanie planowanych zmian.



Podczas konferencji swoje stanowisko wyrazili: marszałek Saługa, prezydenci miast centralnej części województwa, kierownictwa Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Centralny Śląsk też się obawia

Podobnego zdania jest Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów SA, prezydenci miast z centralnej części województwa śląskiego oraz marszałek województwa Wojciech Saługa, który podkreśla, że nowelizacja doprowadzi też do wzrostu kosztów m.in. za prąd i ciepło, ponieważ wodę wykorzystuje się do wydobycia wielu surowców i produkcji wielu towarów.

– Trwają protesty środowisk gospodarczych, protestują m.in. rolnicy, hodowcy ryb, wczoraj dołączyli farmaceutyci – wszyscy mówią o zagrożeniu konkurencyjności, a nawet opłacalności prowadzonej działalności – skomentował marszałek podczas niedawnej konferencji m.in. z udziałem

prezydentów miast, kierownictwa wspomnianego przedsiębiorstwa oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. – Podwyżki cen wody to wzrost wydatków w szkołach, przedszkolach, szpitalach i innych obiektach użyteczności publicznej, a więc kolejne wydatki w samorządach, które ostatecznie zostaną obciążone tymi opłatami. Dlatego też zwrócę się z apelem do wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, by wywierali nacisk na parlamentarzystów, by powstrzymać wprowadzenie złego prawa – podkreślił.

Wzrost z 6 mln na 60 mln zł?

W przypadku Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów

szacowane koszty z tytułu opłat za pobór wody miałyby wzrosnąć z 6 mln zł do aż 60 mln zł. Stałyby się przez to główną pozycją kosztów spółki.

– Przekłada się to na wzrost hurtowej ceny wody sprzedawanej przez Spółkę z 2,25 zł/m³ do 2,74 zł/m³ netto. W konsekwencji to większe opłaty za wodę dla każdego użytkownika – wyliczyła spółka.

Dla wojewódzkich funduszy proponowane zmiany także mają duże znaczenie. Po wejściu w życie nowych przepisów stracą one bowiem obecne przychody z zakresu opłat za pobór wód, a głównie za odprowadzanie ścieków.

– Te dwa komponenty opłat – woda i ścieki – stanowią ok. 40% sumy opłat za korzystanie ze środowiska, pobieranych przez marszałka. W tej chwili jest to suma 117 mln zł, które Urząd Marszałkowski przekazuje Wojewódzkiemu Funduszu Ochrony Środowiska – zwrócił uwagę Andrzej Pilot, prezes WFOŚiGW w Katowicach. – Po proponowanych zmianach ok. 50 mln zł nie trafi do dystrybucji w województwie, a zostanie przekazane do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, które otrzyma 90 procent tej kwoty, 10 procent trafi do Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie – powiedział.

Pojawiła się też obawa, że ograniczone zostaną możliwości finansowania przedsięwzięć z zakresu ochrony środowiska w województwie śląskim. Aktualnie z tych pieniędzy finansuje się m.in. zadania z zakresu zaopatrzenia ludności w wodę i odprowadzania oraz oczyszczania ścieków komunalnych.

Pieniądże zostaną w regionie?

– Zgodnie z projektem ustawy marszałek województwa traci kompetencję w zakresie pobierania opłat za korzystanie ze środowiska w zakresie poboru wód powierzchniowych i podziemnych oraz w zakresie wprowadzania ścieków do wód lub do ziemi – informuje UM WŚ. – Zgodnie z obowiązującymi przepisami środki z pobranych opłat za pobór wód i odprowadzanie ścieków są przekazywane do budżetów właściwych gmin (20%), powiatów (10%), wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska (65%) i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska (35%). Oznacza to, że w obecnym stanie prawnym ponad 60% środków z opłat za korzystanie ze środowiska w zakresie poboru wód i odprowadzania ścieków zostaje w regionie, przyczyniając się do ochrony środowiska województwa – podkreśla.

Tymczasem w projekcie ustawy – jak zwracają uwagę wojewódzkie władze – nie znalazł się żaden zapis, który zapewniałby, że środki pochodzące z opłat za usługi wodne, pobieranych w określonym regionie, będą choćby w części wykorzystywane na zadania w tym właśnie regionie.

Rząd podkreśla, że pozyskane z opłat środki pójną na działania, które poprawią stan wód, zmniejszą ryzyko powodzi i poprawią retencję w skali kraju, co będzie istotne w okresach suszy i powodzi. Ich wprowadzenie ma też wpłynąć na to, żeby woda, której w kraju wcale nie mamy wiele, była racjonalniej i efektywniej wykorzystywana. (oprac. PW)

Pomoc finansowa na gospodarkę śmieciową

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) informuje, że 31 października rozpocznie przyjmowanie wniosków o dofinansowanie przedsięwzięć z zakresu gospodarki odpadami komunalnymi

Nabory ogłoszono w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020 (POIS). Chodzi o projekty obejmujące swoim zakresem elementy gospodarki odpadami zgodnej z hierarchią sposobów postępowania z odpadami, w tym instalacje do termicznego przekształcania odpadów (budżet 1,6 mld zł) oraz projekty zakładające tylko powstanie instalacji termicznego przekształcania odpadów (500 mln zł). O pieniądze mogą się starać jednostki samorządu terytorialnego (JST), ich związki, działające w ich imieniu jednostki organizacyjne oraz podmioty świadczące usługi publiczne w ramach realizacji obowiązków własnych JST. Wnioski można składać od 31 października do 30 grudnia. Oddzielny nabór wniosków NFOŚiGW przeprowadzi dla drugiego typu projektów – obejmujących swoim zakresem elementy gospodarki odpadami zgodnej z hierarchią

sposobów postępowania z odpadami, z wyłączeniem instalacji do termicznego przekształcania odpadów. Dotacje będą rozdzielane w ramach konkursu. Podzielono je na inwestycje dotyczące wyłącznie punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych (PSZOK-ów) oraz na te, które dotyczą innych elementów niż PSZOK-i. W sumie przeznaczono na ten cel 600 mln zł, z czego 200 mln zł pójdzie na inwestycje dotyczące PSZOK, a 400 mln zł na pozostałe.

W tym przypadku również wnioski można składać od 31 października do 30 grudnia. – Przygotowaliśmy również cykl bezpłatnych szkoleń, połączonych z konsultacjami, dotyczących przygotowania projektów i wniosków o dofinansowanie. Szkolenia planowane są na 20 października, 10 listopada i 8 grudnia – informuje NFOŚiGW w Warszawie. (oprac. PW) zakresem elementy gospodarki odpadami zgodnej z hierarchią sposobów postępowania z odpadami, w tym instalacje do termicznego przekształcania odpadów (budżet 1,6 mld zł) oraz projekty zakładające tylko powstanie instalacji termicznego przekształcania odpadów (500 mln zł). O pieniądze mogą się starać jednostki samorządu terytorial-

nego (JST), ich związki, działające w ich imieniu jednostki organizacyjne oraz podmioty świadczące usługi publiczne w ramach realizacji obowiązków własnych JST. Wnioski można składać od 31 października do 30 grudnia. Oddzielny nabór wniosków NFOŚiGW przeprowadzi dla drugiego typu projektów – obejmujących swoim zakresem elementy gospodarki odpadami zgodnej z hierarchią sposobów postępowania z odpadami, z wyłączeniem instalacji do termicznego przekształcania odpadów. Dotacje będą rozdzielane w ramach konkursu. Podzielono je na inwestycje dotyczące wyłącznie punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych (PSZOK-ów) oraz na te, które dotyczą innych elementów niż PSZOK-i. W sumie przeznaczono na ten cel 600 mln zł, z czego 200 mln zł pójdzie na inwestycje dotyczące PSZOK, a 400 mln zł na pozostałe. W tym przypadku również wnioski można składać od 31 października do 30 grudnia.

– Przygotowaliśmy również cykl bezpłatnych szkoleń, połączonych z konsultacjami, dotyczących przygotowania projektów i wniosków o dofinansowanie. Szkolenia planowane są na 20 października, 10 listopada i 8 grudnia – informuje NFOŚiGW w Warszawie. (oprac. PW)

„Foliówki” płatne odgórnie?

Ministerstwo Środowiska przymierza się do wprowadzenia regulacji, których celem będzie zachęcenie do używania toreb wielokrotnego użytku. W jaki sposób planuje to zrobić? Narzucając opłaty za używanie toreb foliowych. Maksymalna zaproponowana wysokość tej opłaty to 1 zł. Prawdopodobnie będzie ona niższa

Wspomniane regulacje przewiduje projekt nowelizacji ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, który obecnie jest na etapie konsultacji publicznych. Zakłada on m.in. wprowadzenie obowiązkowej opłaty za wydanie lekkiej plastikowej torby na zakupy. Chodzi o te, które najczęściej są wykorzystywane w sklepach, czyli o grubości od 15 do 50 mikronów. Darmowe pozostałyby natomiast tzw. „zrywki”, czyli cięższe torby o grubości do 15 mikronów, stosowane m.in. do pakowania pieczywa, owoców czy wa-

rzyw. W projekcie ustawy jest mowa o maksymalnej wysokości opłaty za torbę. Proponuje się kwotę 1 zł. Jednocześnie ministerstwo podkreśla jednak, że wprowadzenie maksymalnej kwoty jest mało prawdopodobne. Ostateczną wysokość ma określić rozporządzenie.

– Wprowadzenie opłat nie ma celu fiskalnego, ale jest jednym z działań podejmowanych przez resort, by doprowadzić do zmiany zachowań konsumentów. Mówiąc wprost, chcemy skłonić klientów sklepów do zmniejszenia ilości zużytych toreb plastikowych, gdyż obecnie w Polsce – wg szacunków – zużywa się ok. 250-270 toreb na głowę mieszkańca, podczas gdy średnia europejska to 200 – informuje Paweł Mucha, rzecznik Ministerstwa Środowiska.

Opłaty za „foliówki” to nie nowość w Europie. Wcześniej wprowadzono je już m.in. w: Danii, Niemczech, Rumunii, Holandii, Wielkiej Brytanii, we Francji i Włoszech. Polski projekt ustawy ma stanowić dostosowanie naszego prawa do przepisów Unii Europejskiej. (oprac. PW)

